

13/3516  
DZS IV.3.2/3516

ad 370. 1936

88

## Do Żołnierzy Polskich.

Gdy w tej dziejowej chwili każdy głos opinii, nieprzejednanie wrogiej względem najazdu rosyjskiego powinien być wysłuchany w sprawach, dotyczących przyszłości Polski, sądzimy, że tym uważniej wysłuchany będzie głos organizacji naszej, która w ciągu wielu lat przed wojną uświadamiała i zaprawiała masy ludowe do codziennej obrony życia polskiego przed załewem moskiewskim, a na chwilę wybuchu wojny przygotowywała je do walki orężnej z Rosją przez propagandę wojskowości polskiej i czynne wspomaganie Drużyn Strzeleckich.

Legitymacja przedwojennego przeciwrosyjskiego czynu wystarczy wam, Żołnierze Polscy, do uważnego wysłuchania naszego protestu, przeciw katastrofie, grożącej dziś Polsce w rozbijaniu Legionów Polskich. Wystarczy on Wam tembardziej, że, jak to dobrze wicie przy tych Legionach naszych przez cały czas wojny staliśmy niepodzielnie i bez zastrzeżeń, oddając Im nie tylko błogosławieństwo i wszelką pomoc, lecz i krew najlepszych ludzi naszych.

Bo my w Legionach Polskich widzieliśmy — od początku aż do końca wojny — nie tylko jedyny czyn narodu, rwącego się do rozbicia kajdan niewoli, nie tylko przelotną demonstrację jego rycerskości i najistotniejszy wyraz antyrosyjskiego frontu Polski, lecz również — i to najważniejsze — w Legionach widzieliśmy jedyny rezerwuar sił oficerskich i podoficerskich na wypadek powołania armji polskiej.

Rozumieliśmy i rozumiemy wszystkie tortury duchowe, jakie przeżywaliście, nie widząc doraźnych plonów z ofiarnej siebie waszej krwi. Męczarnie jednak Wasze musiały łagodzić świadomość, że dla największego dobra, jakim jest wyzwolenie się z pod najhानीebniejszego jarzma moskiewskiego, nieodzownem jest wygranie wojny i ostateczne pokonanie Rosji.

I oto w chwili, gdy na drodze pokonywania Rosji przez mocarstwa centralne a przy Waszym braterskim udziale, Polska zbliża się do zrealizowania Niepodległości państwowej, ma zbraknąć, jako ciała zbiorowego tych, którzy swym krwawym wysiłkiem pierwsi stwierdzili prawo narodu do Niepodległego bytu, a w nim mieli stać się zaczątkiem jego siły obronnej, jego armji.

Zbyt bolesne są to ciosy, ręką najofiarniejszych Polski synów Ojczyźnie zadane, byśmy nieczuli się zmuszeni pozostać historii sąd o pobudkach, które kierowały samobójczą akcją rozbijaczy Legjonów Polskich. One — te najczcigodniejsze *Legjony Polskie — są własnością całego narodu — nie zaś własnością jednostki lub partji.*

Dlatego poczuwamy się do obowiązku stanąć w obronie tego wspólnego dobra, my, którzy tysiączne cegiełki złożyliśmy przy budowie tego ogólno-narodowego gmachu jedynej dziś chwały polskiej.

Stajemy w obronie Legjonów Polskich przeciw nieopatrznej ręce, która im śmiertelny cios zadaje w dziejowym momencie, gdy bohaterstwo swe miały one ukoronować godnie zasłużonym zaszczytem przeobrażenia się w armję polską.

Wy, *Żołnierze Polscy*, nie skąpiliście Ojczyźnie swego życia, ni swej krwi.

Szczodrze szafując swem życiem i krwią, chwałą okrywaliście sponiewierane imię polskie, a osiągnęliście zwycięstwa nad największym wrogiem Polski.

W tej przełomowej chwili — wy, najszlachetniejsi i najlepsi w narodzie — okażcie mu jeszcze jedną hojność, nie poskąpcie mu największego zwycięstwa — zwycięstwa nad swą niecierpliwością i rozgoryczeniem.

Na kim że ten nieszczęśliwy naród się oprze swą nadzieją, jeśli w Was oparci straci?

Nie mamy prawa Wam rozkazywać. Ale jako obywatele, mamy zawsze prawo, a nawet obowiązek apelować do Waszego sumienia. W nim znajdziecie wyrok nakazujący Wam moc wytrwania i hart cierpliwości — nie ślamazarnej, a męskiej.

Tej mocy wytrwania życzymy Wam dla chwały Waszej, a dla szczęścia narodu, który w najkrytyczniejszej chwili nie może być opuszczon przez najgodniejszych swych synów. I opuszczon przez Was, *Żołnierze Polscy*, nie będzie!

W to wierzymy!

**Zarząd Główny Narodowego Związku Chłopskiego**

Prezes *Aleksander Zawadzki.*

Sekretarz *Antoni Piątkowski.*

Warszawa, dn 10 października 1916 r.